

Najstarszy drewniany wieżowiec świata

24 września 2011

Pagoda była widoczna z daleka. Z płaskiego terenu strzelała w górę niczym zaostrzony pał. Taksówkarz zostawił nas pod wejściem. Nastała złota godzina i pagoda błyszczała w ciepłych promieniach popołudniowego słońca. Kupiliśmy bilety i weszliśmy na duży plac przed budowlą.

Budynek, po którego schodach się wspinamy, powstał w 1056 roku, czyli... dawno. Co to w ogóle jest pagoda? W religiach Wschodu architektoniczne sakralne budynki odgrywają ważną rolę. Tak też jest z pagodą, która ma znaczenie religijne. Pagoda to wieża składająca się z wielu kondygnacji (zawsze nieparzysta liczba pięter), które przypominają miseczki odwrócone do góry dnem i nałożone na siebie. Brzegi miseczek wywijają się lekko ku górze, a to „wywinięcie” jest charakterystyczne dla chińskiej architektury.

Rodowód pagody związany jest z dwoma elementami. Pierwszy to buddyjska stupa, czyli budowla-relikwiarz (umieszcza się w niej surty – buddyjskie księgi oraz relikwie Buddy), która w Azji jest różnie nazywana i przybiera różne kształty. Najczęściej stupę kojarzy się z buddyzmem tybetańskim, a przed oczami staje biały budynek uwieńczony kopułą. Stupa może być mała, a może też mieć szereg pomieszczeń, schody, rzeźby i malunki.

Drugi element nawiązuje do tradycji chińskiej architektury, która intensywnie rozwijała się na przestrzeni wieków. Strzelistość pagody to bezpośrednie nawiązanie do chińskich wież obserwacyjnych i upodobania Chińczyków do wznoszenia budowli wielopiętrowych, wysokich i strzelistych.

Pagody budowano z różnych materiałów. Najczęściej było to drewno, ale zdarzały się pagody kamienne oraz ceglane. Te

ostatnie są najbardziej charakterystyczne dla Chin. Podstawą pagody jest najczęściej kwadrat lub wielobok. Przeciętą wysokość to ok. 50-60 metrów, ale budowano i wyższe, sięgające nawet 100 metrów wysokości.

Pagoda, do której dotarliśmy, należy do świątyni Fogong. Jest to najstarsza zachowana pagoda świata położona około 80 kilometrów od miasta Datong. Budowla stoi na 4-metrowej podmurówce ze schodami. Jej całkowita wysokość to prawie 68 metrów.

W środku na wprost wejścia stał wielki posąg Buddy. Pięliśmy się w górę po schodach, a każde piętro było niepowtarzalne... i towarzyszył nam ten przedziwny zapach, który można poczuć tylko w świątyniach Azji – ani mdlący, ani ożywczy, tajemniczy zapach figur, materiałów, świec, zwojów, ludzi. Z każdym piętrem poszerzał się widok na okolice, krajobraz stawał się coraz szerszy, widzieliśmy panoramę dzielnic położonych u stóp pagody. Drewniane schody skrzypiały, podłogi lekko się ugiwały. Milczące figury dotykały nas ulotnymi spojrzeniami.

Drewniana pagoda była niezwykłą budowlą, pięknie wykończoną w każdym detalu. Na zewnątrz drewniane zdobienia wieńczyły powały małych daszków, a okiennice z drewnianymi kratami chroniły delikatne wnętrza. Chodziliśmy od piętra do piętra wyglądając przez okna i niewielkie tarasy. Słońce powoli umykało za horyzont – kończył się nasz kolejny chiński dzień...

Autor: Anna Dąbrowska

Źródło: [lbut – gdzie buty poniosą](#)